

## **Tomasz Herbich: Jerozolima przeciwko Atenom. Wędrówka z Lwem Szestowem**

Szestow właściwie nie sygnalizuje, że jego podstawowym tematem jest kryzys kultury



**Szestow właściwie nie sygnalizuje, że jego podstawowym tematem**



**jest kryzys**

**kultury - tekst ukazał się w**

**najnowszym numerze Teologii Politycznej Co Miesiąc nr 4: Ateny, Jerozolima, Rzym**

Na początku XX wieku żyło w Rosji dwóch ludzi, którzy podjęli próbę skonstruowania biblijnego światopoglądu. To rzadkie zjawisko w dziejach myśli europejskiej, które zasługuje na uwagę. Pierwszy Rosjanin w tym czasie napisał już najważniejsze dzieła, a jego interpretacja Ewangelii dawno zyskała rozgłos. Drugi był młodym autorem zaledwie kilku prac, w których nie pojawia się jeszcze właściwa refleksja biblijna, która zostanie w pełni rozwinięta w ostatnim, emigracyjnym okresie jego twórczości. Pierwszym był Lew Tołstoj, drugim – Lew Szestow.

Jeszcze za życia Tołstoja Szestow dostrzegł pokrewieństwo między nimi. Pewien charakterystyczny fragment w jednym z artykułów wchodzących w skład zbioru *Początki i końce* mówi coś ważnego nie tylko o Tołstoj, lecz także o samym Szestowie: *Jeżeli istniał u nas człowiek, który zaryzykował, chociażby w jakiejś części, przyjęcie*

*zagadkowych i jawnie niebezpiecznych słów ewangelicznych przykazań, to był to Lew Tołstoj. (...) Tylko Tołstoj odważnie i zdecydowanie pragnie wypróbować nie tylko w myślach, ale po części także w życiu prawdziwość nauki chrześcijańskiej. Z ludzkiego punktu widzenia niesprzeciwianie się złu jest szaleństwem, Tołstoj wie to tak samo dobrze, jak Dostojewski, Sołowjow i wszyscy pozostali liczni jego oponenti. Ale w Ewangelii szuka on właśnie bożego szaleństwa, albowiem ludzki rozum go nie zadowala. (...) Kim On jest, że przemawia, jak gdyby posiadał władzę? Nie można obecnie sprawdzić, czy rzeczywiście wskrzesił On Łazarza i nakarmił paroma chlebami tysiące ludzi. Ale wypełniwszy bez wahania Jego nakazy, można dowiedzieć się, czy dał nam prawdę...[1].* Uwierzyć to zaryzykować. Wiara nie jest spokojną przystanią, wprost przeciwnie – oznacza stanięcie poza bezpiecznym, wspólnie podzielanym światem, poddanym prawom rozumu. Oznacza ciągłą walkę, a jej ostatecznym słowem jest samotność wśród ludzi.

Mimo starań obydwu autorów, poczynionych przez nich odkryć oraz uzyskanego rozgłosu żaden nie wpłynął w znaczącym stopniu na chrześcijaństwo. Właściwie trudno się temu dziwić – ich głos dobiegał bardziej „z zewnątrz” niż „od wewnątrz”, obaj znajdowali się raczej na pograniczach wiary niż w jej właściwej „domenie”. Jednak to właśnie pogranicza (oraz wyżyny[2]) najwyraźniej i najintensywniej pokazują, czym jest istota wiary. Polega ona na wolnym, zanurzonej w życiu wędrowaniu, zmagającym się z istnieniem w jego potworności i wielkości.

**Jak pisać o Szestowie?**

Można zapewne pomyśleć, że w numerze, który podejmuje temat Aten i Jerozolimy, musi się pojawić artykuł o Szestowie, a poniższy tekst ma jedynie odpowiedzieć na tę potrzebę. O Szestowie nie wolno jednak tak pisać. Byłoby to poniżej godności jego dzieła, które powinno każdego przystępującego do lektury przestrzegać następującymi słowami Stanisława Brzozowskiego: *Przebyłem wiele dróg, po których dzisiaj myśl błądzi, zbadałem setki sylogizmów: cała ta książka – to jest pamiętnik tych wędrówek. Możecie jej nie czytać. Wolno wam o niej milczeć. Wolno wzgardzić. Ale na prawość waszej własnej myśli, zaklinam was, nie przeciwstawiajcie jej stęchłych frazesów, nie mówcie mi komunałów, w których nigdy nie było krwi*[3]. Sposób, w jaki autor *Aten i Jerozolimy* jest obecny w swoich pracach, jest wyjątkowy i chyba nie został już powtórzony w dziejach filozofii. Dlatego instrumentalne potraktowanie jego dzieła stanowiłoby zamach na samego autora, który przedstawił w nim zapis swojego podstawowego doświadczenia. *Lew Szestow – wspominał po jego śmierci Mikołaj Bierdiajew – był filozofem, który filozofował całą swoją istotą, dla którego filozofia nie była akademicką specjalnością, lecz sprawą życia i śmierci. Był on człowiekiem opanowanym przez jedną ideę. Przy czym niezwykle uderzająca była jego niezależność od otaczających go prądów epoki. Poszukiwał Boga, szukał wyzwolenia człowieka spod władzy konieczności. I było to jego osobistym problemem*[4]. Bierdiajew ma rację, ale zwróćmy uwagę na paradoksalność prawdy, którą odkrył: Szestow, który *filozofuje całą swoją istotą*, którego pisma są jedynym w swoim rodzaju zapisem własnego doświadczenia, jest przecież zarazem mistrzem filozoficznej ironii, któremu pod tym względem nikt nigdy nie dorównał. Właśnie ta antynomia zaangażowania i ironii stanowi o niepowtarzalnym stylu autora *Apoteozy niezakorzenia*.

Pod karą grzechu ciężkiego nie można więc uczynić z Szestowa jedynie kolejnego tematu artykułu. Nie należy też czytać Szestowa, aby go osądzić, wyrobić sobie o nim opinię. Aby cokolwiek z jego pism zrozumieć, trzeba stać się jego towarzyszem – przyłgnąć do niego i próbować razem z nim przeżywać jego „osobisty problem”.

## **Rosyjskie doświadczenie Europy**

Dojrzała myśl Szestowa jest badaniem źródeł zła, które przyjmuje postać poszukiwania grzechu pierwotnego Europy. Autor *Aten i Jerozolimy* – na co zbyt rzadko zwraca się uwagę – wyrasta z charakterystycznie rosyjskiego sposobu doświadczania problemów Europy. Być może powierzchowna lektura jego dzieł sugeruje niektórym, że polega ono na kategoriycznym odrzuceniu. Nie ulega jednak wątpliwości, że prawdziwe stanowisko tego filozofa sytuuje się na antypodach – u źródeł całego jego dzieła znajduje się dogłębne przejście losem filozofii. Ten typ zaangażowania, który reprezentuje, możliwy jest jedynie dla kogoś, kto przeżywa pewne zagadnienie jako kluczowy element własnego losu. Dla Szestowa losy filozofii są jego własnymi losami. Dlatego właśnie, mimo że odkrywa totalitarne zapędy filozoficznego rozumu, poddającego wszystko władzy konieczności, nie może przestać filozofować. Skala koncentracji na tym jednym przedmiocie oraz rozmach wynikającego z niej przedsięwzięcia filozoficznego są prawie niepowtarzalne. Chyba jedyną pełnoprawną analogią jest późna twórczość Martina Heideggera (autora najbliższego Szestowowi spośród wszystkich żyjących w XX wieku) z dominującym w niej problemem metafizyki. Pokazuje to, że bardzo niewielu filozofów doświadczało pytania o filozofię tak gruntownie, jak autor *Aten i Jerozolimy*.

Problemy Europy, wśród których zagadnienie filozofii jest jednym z najistotniejszych, przeżywane są najsilniej na wyżynach jej kultury i na pograniczach (podobnie zresztą jak istota wiary, którą też najpełniej przedstawiają święci oraz ci, którzy wędrują na obrzeżach). To tutaj bowiem „europejskość”, uznawana za istotną wartość, jest zarazem tym, co problematyczne, dyskusyjne. Ten szczególny status pytania o Europę sprawia, że staje się ono jednym z centralnych zagadnień kultury. Szestowa nie należy zatem postrzegać – co czyni wielu autorów – jako postać samotną w rosyjskim kontekście. Choć wielu charakterystycznie rosyjskich problemów nie znajdziemy w jego refleksji, wyrasta on z rosyjskiej tradycji filozoficznej. Nawet jeżeli nie nawiązuje do słowianofilów i okcydentalistów, jego projekt filozoficzny można interpretować, sięgając aż do *Listu filozoficznego* Piotra Czaadajewa. Jego pytanie o filozofię jest pewną postacią pytania o Europę. Jest to zarazem najdoskonalszy teoretycznie sposób postawienia tej kwestii, gdyż w pełni oderwany od względów pragmatycznych, które przenikają dzieje rosyjskich sporów.

### **Kryzys europejskiego człowieczeństwa**

Pytając o Europę, Szestow nie zastanawia się jednak nad ogólną, abstrakcyjną ideą. Europa jest znacząca nie jako kontynent lub nawet idea polityczna, ale jako duchowa formacja określająca sposób bytowania ludzi, jako to, co istnieje między nimi i wyraża się przez nich. Problem Europy może on postawić jedynie jako problem człowieka. Jego filozofia jest przepełniona niechęcią do ponadludzkich, kolektywnych struktur, i szuka prawdziwych podstaw ich realności w tym, co jednostkowe. Właśnie ze względu na taki sposób postawienia problemu europejskie doświadczenie może mieć charakter

uniwersalny, przy czym ta uniwersalność oznacza nie powszechne obowiązywanie, dotyczące wszystkich, ale jedynie pewną możliwość, dotyczącą każdego. Dlatego myśl Szestowa – choć dogłębnie zanurzona w kontekście europejskim – przepełniona jest pragnieniem dotarcia do podstaw, źródeł. Wybiera on jedyną możliwą drogę pozbawionego naiwności stawiania pytań uniwersalnych – taką, która dociera do tego, co ogólne, zaczynając od badania tego, co bliskie i własne.

Nawiązując do tytułu jednej z prac Edmunda Husserla, można powiedzieć, że badania nad filozofią rodzą się u Szestowa ze świadomości kryzysu europejskiego człowieczeństwa. Rosjanin – podobnie zresztą jak autor *Medytacji kartezyjskich*, jego przyjaciel oraz najwybitniejszy ideowy antagonistą[5] – wiązał specyfikę europejskiego sposobu bycia człowiekiem z racjonalnością. O ile jednak europejskość jest *explicite* wyróżniona przez Husserla, o tyle Szestow zajmuje się nią niejako *implicite*, ze względu na swój główny temat – rozum. Zarówno twórca fenomenologii, jak i autor *Aten i Jerozolimy* poddają krytyce racjonalizm. Fundamentalna różnica między nimi pojawia się wtedy, gdy niemiecki filozof ogranicza racjonalizm, przyjmując, że jest on nowożytną, zbłąkaną formą racjonalności: „I ja jestem pewien, że kryzys europejski ma swoje korzenie w zbłąkanym racjonalizmie. Ale nie wolno sądzić, że racjonalność jako taka jest zła albo też, że w całości egzystencji ludzkiej ma ona jedynie znaczenie podrzędne”[6]. Charakterystyczną cechą tak rozumianego racjonalizmu jest według Husserla jego naiwność, która daje podstawę irracjonalistycznej krytyce. Jej *ogólną nazwą jest obiektywizm, przybierający postać różnych typów naturalizmu, naturalizacji ducha*[7]. W związku z tym Husserlowską receptą na kryzys jest odnowa, powrót do podstaw europejskiej formacji kulturalnej: *Istnieją tylko dwa wyjścia z kryzysu europejskiego sposobu istnienia: upadek Europy przez wyobcowanie ze swego własnego racjonalnego sensu*

*życiowego, popadnięcie we wrogość wobec ducha i barbarzyństwo, albo też odrodzenie Europy z ducha filozofii przez heroizm rozumu przewyżającego ostatecznie naturalizm[8].*

Szestow myśli przeciwnie. Jeżeli uznamy, że jego dzieło jest miejscem narodzin dwudziestowiecznej opozycji Aten i Jerozolimy, będzie to oznaczało, że rodzi się ona w toku rozważań nad kryzysem europejskiej kultury. Zauważmy jednak, że Szestow właściwie nie sygnalizuje, że jego podstawowym tematem jest kryzys kultury. Według niego nie można wyodrębnić żadnego momentu, w którym nastąpiła zasadnicza zmiana w naszym sposobie rozumienia racjonalności – momentem takim nie jest wyłonienie się nowożytnego racjonalizmu. Także Kant z jego *Krytyką czystego rozumu* niczego nie zmienił – przecież podstawowy, racjonalny horyzont filozoficznego sposobu stawiania zagadnień nie został przez niego nawet naruszony, a tylko to stanowiłoby dla Szestowa istotną zmianę. Tym, co tworzy zasadniczą jedność dziejów filozofii, silniejszą od wszelkich różnic (których Rosjanin – wbrew zbyt pospiesznym krytykom – nie pozbawia zupełnie znaczenia), jest jej racjonalność. Podstawowym przedmiotem dążeń filozofii jest wiedza, filozof chce doświadczać rzeczywistości pod postacią wiedzy, sprowadzając to, co nieznanne, do tego, co znane: *Tak więc chyba nie będzie przesadą powiedzieć, że problem wiedzy, a ściślej – wiedza jako problem nie tylko nie przykuwała uwagi najwybitniejszych przedstawicieli myśli filozoficznej, ale wręcz odpychała ich od siebie. Wszyscy byli święcie przekonani, że wiedza jest dla człowieka czymś najcenniejszym w świecie, że wiedza jest jedynym źródłem prawdy i – co najważniejsze, co podkreślam i przy czym obstaruję – że wiedza dochodzi do powszechnych i koniecznych prawd, które ogarniają cały byt, przed którymi nie ma dla człowieka ucieczki, a zatem uciekać nie ma w ogóle potrzeby[9].*



Czytaj dalej

*Tomasz Herbich*

**Fragment tekstu, który ukazał się w 4. numerze Teologii Politycznej Co Miesiąc - kup miesięcznik i przeczytaj całość!**

[1] L. Szestow, *Dar proroczy (Z okazji dwudziestopięciolecia śmierci F.M. Dostojewskiego)* [w:] tenże, *Początki i końce*, Kęty 2005, s. 45–46.

[2] *Czym jest eklezjalność? To nowe życie, życie w Duchu. Jakie są kryteria określające słuszność owego życia? Piękno. Tak, istnieje specjalne piękno duchowe, i właśnie ono, nieuchwytnie dla formuł logicznych, pozostaje jednocześnie jedyną słuszną drogą do określenia, co jest prawosławne, a co nie jest. Znaczącymi owego piękna są starcy, mistrzowie „sztuki sztuk”, jak ojcowie Kościoła nazywają ascezę. Starcy, jeżeli można się tak wyrazić, „nabrali wprawy” w rozpoznawaniu dobrej jakości życia duchowego, P. Florenski, *Filar i podpora prawdy. Próba teodycei prawosławnej w dwunastu listach*, Warszawa 2009, s. 14.*

[3] S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski. Studja o strukturze duszy kulturalnej*, Lwów 1910, s. 60.

[4] M. Bierdiajew, *Fundamentalna idea filozofii Lwa Szestowa* [w:] L. Szestow, *Spekulacja i objawienie. Filozofia religijna Włodzimierza Sołowjowa i inne artykuły*, Kęty 2007, s. 5.

[5] Filozofia Husserla jest najważniejszym kontekstem dla refleksji nad myślą Szestowa. Autorów tych zestawia Cezary Wodziński, por. *Wiedza a zbawienie. Studium myśli Lwa Szestowa*, Warszawa 1991, s. 89–156; tenże, *Ateny, Jerozolima, Rzym...* [w:] L. Szestow, *Ateny i Jerozolima*, Kraków 2009, s. 6–12 i 45–50.

[6] E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, Warszawa 1993, s. 38.

[7] Tamże, s. 41.

[8] Tamże, s. 51.

[9] L. Szestow, *Ateny i Jerozolima*, dz. cyt., s. 63.